

Charles Dickens

KOLEKCJA DLA DZIECI



Charles Dickens

DAVID COPPERFIELD

Wydawnictwo Tandem
www.wydawnictwo-tandem.pl

Tytuł oryginału: Charles Dickens: *David Copperfield*

Published by Sweet Cherry Publishing Limited
First published in the UK in 2020
© Philip Gooden

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandem

Adaptacja na podstawie oryginalnego tekstu
Charlesa Dickensa: Philip Gooden

Ilustracje: Santiago Calle
Projekt okładki: Pipi Sposito i Margot Reverdiau
Cieniowanie barw: Luis Suarez/Liberum Donum Studios

Tłumaczenie: Magdalena Patryas

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Katarzyna Wranka
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I
ISBN: 978-83-8233-637-5
EAN: 9788382336375
ISBN e-book: 978-83-8233-638-2

Druk: Edica



DAVID IDZIE DO SZKOŁY

David Copperfield nigdy nie poznał swojego ojca. Mężczyzna umarł sześć miesięcy przed narodzinami chłopca.

Matka Davida Clara bardzo tęskniła za mężem.

Nigdy nie sądziła, że przyjdzie jej samodzielnie wychowywać dziecko.

Clara i jej syn mieszkali w małej wiosce w hrabstwie



Suffolk. Mieli szczęście, bo w domowych pracach pomagała im miła i uczynna służąca. Miała na imię Clara, tak jak matka Davida. Z tego

powodu wszyscy nazywali ją Peggotty, tak bowiem brzmiało jej nazwisko.

Kiedy David miał kilka lat, do ich domu, a właściwie do matki chłopca zaczął przychodzić przystojny, ale dość surowy mężczyzna. Miał na nazwisko Murdstone. David go nie lubił.

Pewnego dnia Peggotty powiedziała Davidowi, że zamierza go zabrać na trochę do domu swojego brata. Opowiadała chłopcu, że brat mieszka w nadmorskim miasteczku Yarmouth. Gdy przyjechali, nie zatrzymali się jednak w samym



mieście. Minęli przedmieścia, gdzie znajdowały się zakłady szkutnicze i powroźnice, i dotarli do morskiego brzegu.

– Tu właśnie znajduje się dom mojego brata, Davy – powiedziała Peggotty.

David nie widział niczego poza srebrzystym horyzontem w oddali oraz czymś, co wyglądało jak duża drewniana łódź odwrócona do góry dnem.

Kiedy zbliżyli się do łodzi, David zobaczył żelazny komin wystający z jej szczytu. Z komina płynęła w niebo strużka dymu. Łódź miała również schludne wejście z gankiem, a także okna wycięte w kadłubie.



Wewnątrz było ładnie,
czysto, przytulnie i ciepło.
Davida i Peggotty powitał
jej brat. Pozostali u niego
przez całe dwa tygodnie.
To były pierwsze wakacje
Davida. Uwielbiał każdą
ich minutę.



Kiedy wracali do domu i już dotarli do bramy ogrodu, Peggotty położyła rękę na ramieniu Davida. Wyglądała na zdenerwowaną.

– Peggotty – powiedział David. – O co chodzi?



– O nic takiego. Niech cię Bóg błogosławi paniczku Davy – odpowiedziała.

Dlaczego matka Davida nie wyszła powitać ich w bramie, jak to zwykle robiła? David postanowił o to zapytać.

– Coś jest nie tak, jestem pewien – powiedział. – Gdzie jest moja mama?

– Cóż kochanie, naprawdę powinnam powiedzieć ci już wcześniej... – zaczęła Peggotty.

– Co powinnaś była mi powiedzieć, Peggotty? – zapytał David. Teraz był już nieco przestraszony.

– Masz tatę! Nowego. Wejdz do domu i przywitaj się z nim.